

Edyta Mianowska*
Ewa Narkiewicz-Niedbalec**

STUDENCI UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO JAKO ODBIORCY WSPÓŁCZESNEJ SZTUKI

Wprowadzenie

Problem, którym zajęliśmy się w niniejszym artykule, analizując dane z badań przeprowadzonych wśród studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego, to pytanie o to, jakimi odbiorcami współczesnej kultury są studenci. Jako kategoria społeczna, przez dziesięciolecia studiująca młodzież była najbardziej aktywnym uczestnikiem życia kulturalnego, realizowanego w klubach studenckich oraz instytucjach kultury, stanowiących infrastrukturę danego ośrodka akademickiego. To oni bywali w teatrach, kinach, na wystawach. Czy ten rodzaj aktywności, wyróżniający studentów spośród innych grup młodzieży, realizowany jest również dziś, w dobie umasowienia kształcenia na poziomie wyższym oraz w okresie wszechwystępującej kultury popularnej?

Artykuł zawiera rozważania o aktywności kulturalnej, normatywnym wzorze uczestnictwa w kulturze oraz o współczesnej sztuce wizualnej, performansach oraz o tym, co studenci są w stanie zaakceptować spośród niektórych, bardzo kontrowersyjnych działań artystycznych. Czy są w stanie uznać je za dzieła/działania artystyczne czy też nie chcą przyznać im takiego miana.

W części empirycznej mieszczą się dane o częstości uczęszczania studentów do wybranych instytucji kultury oraz dotyczące czytelnictwa studentów. Przedstawiony został także różnicujący wpływ cech społeczno-demograficznych na poziom aktywności kulturalnej studentów. Opis wyników zawiera również diagnozę opinii studentów dotyczącą akceptacji (lub jej braku) wybranych kontrowersyjnych dzieł/działań plastycznych.

***Edyta Mianowska** – dr nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, inżynier informatyk, zajmuje się zastosowaniami metod statystycznych i nowoczesnych technologii w badaniach społecznych.

****Ewa Narkiewicz-Niedbalec** – dr hab., prof. UZ, socjolog, zajmuje się problematyką uczestnictwa w kulturze, socjalizacji poznawczej oraz zmian w obszarze szkolnictwa wyższego.

W badaniach podjęliśmy także próbę scharakteryzowania studentów poprzez kategorię „znawców”, „osób orientujących się” oraz „nieorientowanych” w kulturze współczesnej¹. Była to jedna z cech, obok cech społeczno-demograficznych, której wpływ na recepcję wybranych dzieł/działań z obszaru kultury symbolicznej sprawdzałyśmy.

Analizowałyśmy też, jak przynależność do jednej z trzech wyróżnionych grup – próby losowej studentów UZ, studentów pedagogiki oraz studentów Wydziału Artystycznego UZ, studiujących bądź to sztuki plastyczne bądź sztuki muzyczne, różnicuje ich aktywność kulturalną i stosunek do wybranych dzieł kultury symbolicznej.

Uwagi metodologiczne

Opis badań

Badania, którego wyniki są prezentowane w artykule zostały przeprowadzone w pierwszym kwartale 2011 roku wśród studentów studiów stacjonarnych Uniwersytetu Zielonogórskiego. Badania przeprowadzone zostały wśród trzech prób studentów. Pierwszą próbę stanowili studenci reprezentujący wszystkich studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego (N=488), wylosowani spośród przeszło 9 tys. studentów studiów stacjonarnych. Druga grupa została dobrana w sposób celowy wśród studiujących na kierunku pedagogika (N=128), a trzecia spośród studentów Wydziału Artystycznego (N=98).

Do nakreślenia obrazu uczestnictwa w kulturze studentów studiujących w średniej wielkości mieście akademickim i przeprowadzenia analiz zmierzających do wskazania czynników różnicujących aktywność kulturalną studentów posłużyły dane pozyskane od przedstawicieli wszystkich studentów². Dane te, wraz z danymi pochodzącymi z dwóch pozostałych prób zostały również wykorzystane do analiz porównawczych. Porównywane grupy wybrano ze względu na zamysł skonfrontowania preferencji kulturalnych studentów Uniwersytetu i studentów Wydziału Artystycznego, którzy w więk-

¹Anna Matuchniak-Krasuska, badając odbiór dzieł malarstwa prowadziła badania w dwóch zdecydowanie odmiennych, celowo dobranych grupach: pierwszej – miłośników i znawców sztuki, którzy należeli do Przyjaciół Muzeum Sztuki w Łodzi oraz „dobrowolnej” publiczności muzealnej. Drugą grupę stanowiły osoby, które wyraziły zgodę na udział w badaniu, a jej członkami byli pracownicy, pacjenci oraz osoby odwiedzające chorych w jednym z łódzkich szpitali (Matuchniak-Krasuska 1988, s. 41).

²W dalszej części tekstu, kiedy mowa jest o *studentach Uniwersytetu*, *studentach pedagogiki*, *studentach Wydziału Artystycznego* przywoływane są odpowiednio dane uzyskane w próbie losowej *wszystkich* studentów Uniwersytetu, w próbie celowej *studentów pedagogiki* Uniwersytetu Zielonogórskiego, w próbie celowej *studentów Wydziału Artystycznego* Uniwersytetu Zielonogórskiego.

szości są nie tylko odbiorcami, ale twórcami i animatorami kultury oraz studentów pedagogiki, postrzeganych jako studenci kierunku masowego kształcenia, którzy rekrutują się spośród maturzystów o nieco słabszych wynikach edukacyjnych (Mianowska 2012).

Problematyka badań

Celem badań, z których prezentujemy fragment wyników, była diagnoza aktywności kulturalnej zielonogórskich studentów, ewaluacja znaczenia, jakie ma dla studiującej dziś młodzieży kontakt z wytworami sztuk plastycznych oraz rozpoznanie przyczyn zróżnicowanego poziomu uczestnictwa studentów w kulturze. Główne pytania badawcze, wokół których koncentruje się opis wyników zostały sformułowane następująco: Z oferty jakich instytucji kultury korzystają studenci? Jaki jest poziom czytelnictwa książek wśród studentów? Jaka wartość stanowi dla studentów uczestnictwo w kulturze? Jaki jest poziom orientowania się studentów w twórczości polskich artystów działających obecnie? Jak studenci postrzegają działania twórcze współczesnych artystów? Charakterystyka uczestnictwa studentów w kulturze, obejmująca odpowiedzi na powyższe pytania, została sformułowana na podstawie wyników uzyskanych w próbie losowej studentów Uniwersytetu³. Również opierając się na tych danych, przeprowadzono analizy zmierzające do ustalenia, jakie czynniki⁴ różnicują częstość korzystania z oferty wybranych instytucji kultury, poziom czytelnictwa, zainteresowanie kulturą i odbiór współczesnej sztuki przez studentów. Przeprowadzone zostały także analizy porównawcze, wskazujące różnice i podobieństwa aktywności kulturalnej oraz poglądów na sztukę współczesną pomiędzy studentami Uniwersytetu, Wydziału Artystycznego i pedagogiki.

Pojęcie uczestnictwa w kulturze funkcjonuje w kilku orientacjach teoretyczno-metodologicznych, z których wskazać można na trzy podstawowe: antropologiczną, socjologiczną i pedagogiczną. Orientacja antropo-

³W badaniach przyjęto poziom istotności $\alpha=0,05$. O różnicy istotnej statystycznie orzekano zatem, gdy wyznaczona przez program statystyczny p-wartość była mniejsza od 0,05. Obliczenia wykonano w pakiecie statystycznym IBM SPSS Statistic.

⁴W analizach jako zmienne niezależne uwzględnione zostały następujące czynniki: *płeć*: kobieta 68%, mężczyzna 32%; *poziom studiów*: licencjackie 59%, magisterskie 41%; *posiadanie dodatkowej pracy poza studiami*: tak 47%, nie 53%; *bycie w związku*: nie 40%, tak 60%; *ocena sytuacji materialnej rodziny pochodzenia*: dobra 52%, przeciętna 43%, zła 5%; *ocena własnej sytuacji materialnej*: dobra 44%, przeciętna 46%, zła 10%; *wykształcenie ojca*: co najwyżej zawodowe 45%, średnie 37%, wyższe 18%; *wykształcenie matki*: co najwyżej zawodowe 25%, średnie 51%, wyższe 24(%); *miejsce zamieszkania w czasie studiów*: z innymi studentami 33%, samodzielnie 26%, z rodzicami 41%; *wysokość kwoty przeznaczanej miesięcznie na wydatki związane z rozrywką*: mniej niż 50 zł 25%, 51-100 zł 26%, 101-150 zł 6%, 151-200 zł 21%; powyżej 200 zł 22%.

logiczna wywodzi się z badań nad kulturami pierwotnymi z połowy XIX wieku i charakteryzuje się przyjmowaniem bardzo szerokiej definicji kultury, obejmującej wszystkie dziedziny zbiorowych i osobniczych działań ludzi oraz relacje między tymi działaniami (Tyszka 1987, s. 12). Przez kulturę rozumie się w tym ujęciu zarówno język, wiedzę, wierzenia, sztukę, prawo, moralność, obyczaje. Dla XIX-wiecznych antropologów największą trudność stanowiło przewyciężenie europocentryzmu w oglądzie i opisie tzw. kultur pierwotnych, które poznawali, badali i opisywali. Problemy antropologów współczesnych wynikają głównie z wielości dziedzin praktyki społecznej, tworzących łącznie szeroko pojmowaną kulturę oraz konieczność odwoływanie się do wiedzy reprezentantów dyscyplin szczegółowych, badających np. systemy prawne, procesy produkcji, język, sztukę itp.

Orientacje socjologiczne rozciągają się między uznawaniem za uczestnictwo w kulturze frekwencyjnych danych dotyczących udziału w kulturze masowej (*Uczestnictwo w kulturze* 1987; Adamczuk 1988) a zgłębianiem sensu kulturalnego uczestnictwa poprzez analizy jakościowe. Przykładami tego drugiego podejścia są prace Antoniny Kłoskowskiej (1972), Bogusława Sułkowskiego (1972), Andrzeja Tyszki (1971), Anny Matuchniak-Krasuskiej (1999), Aldony Jawłowskiej i innych osób z jej kręgu (2012).

Andrzej Tyszka napisał: „Uczestnictwo w kulturze masowej (na którym się koncentruje uwaga większości socjologów) traktuję jako część podstawową uczestnictwa kulturalnego wielu ludzi. Uważam wszelako, że nie wyczerpuje ona całej gamy ich doznań i nie realizuje wszystkich potrzeb w zakresie kultury. Jestem więc za włączeniem do analizy kultury współczesnej także jej nie-masowych i nie-instytucjonalnych zjawisk w badaniach nad zróżnicowaniem kulturalnym, [...] jest to jeden z istotnych elementów [...] nie najszerszej z możliwych, lecz rozszerzonej formuły uczestnictwa kulturalnego” (Tyszka 1971, s. 50-51).

Do takiej formuły uczestnictwa w kulturze nawiązują również reprezentanci trzeciej orientacji badawczej – orientacji pedagogicznej. Pedagogów interesowało przede wszystkim uczestnictwo w kulturze dzieci i młodzieży oraz jego osobowościowe następstwa. O ile socjolodzy poszukiwali społecznych zróżnicowań uczestnictwa kulturalnego, o tyle pedagodzy częściej skłaniali się ku zróżnicowaniu o podłożu psychologicznym, uznając je za istotniejsze, dające się kształtować w pożądanym (w ich ocenie) kierunku poprzez oddziaływania wychowawcze. Prawdą jest, iż w wielu przypadkach kulturalną „inicjację” w odniesieniu do takich instytucji jak teatr, filharmonia wiele dzieci przeżywa dzięki szkole.

Dokąd po kulturę?

Institucje kultury odwiedzane przez studentów

Wskaźnikiem uczestnictwa w kulturze często przywoływanym w badaniach społecznych nad aktywnością kulturalną jest bywanie w kinie, teatrze, filharmonii lub innych instytucjach kultury. Również w tych badaniach przedmiotem diagnozy była częstotliwość odwiedzania instytucji kultury. Studentów zapytano, jak często⁵ chodzą do kina, teatru, filharmonii, jak często odwiedzają muzea, galerie i wystaw.

Największą popularnością wśród studentów cieszy się kino. Prawie jedna czwarta studentów deklaruje, że bywa w kinie co najmniej kilka razy w miesiącu (23%). Co najmniej raz na pół roku korzysta z oferty kin ponad połowa (56%) studentów. Co piąty student (21%) chodzi do kina stosunkowo rzadko (rzadziej niż co pół roku) lub nigdy.

Wśród instytucji oferujących dzieła kultury wyższej największą popularnością cieszy się teatr. Z wypowiedzi studentów wynika, że przynajmniej raz na pół roku sztukę teatralną ogląda co czwarty student (25%). Co piąty (20%) deklaruje, że chodzi do teatru rzadziej niż co pół roku. Ponad połowa badanych nie jest w ogóle zainteresowana tego rodzaju ofertą.

Galerie sztuki, wystawy malarstwa czy rzeźby odwiedza co najmniej raz na pół roku 17% studentów. Rzadziej niż co pół roku bywa w nich 15%, a nigdy nie korzysta z tej formy kontaktu ze sztuką 68% badanych.

Częstość udziału w koncertach symfonicznych odnotowano jeszcze na nieco niższym poziomie – 8% studentów deklaruje, że co najmniej raz na pół roku bywa w filharmonii, a 15% korzysta z oferty tej instytucji rzadziej niż co pół roku. Prawie trzy czwarte studentów (76%) w ogóle nie uczestniczy w koncertach muzyki poważnej.

Studenci stosunkowo często uczestniczą natomiast w innych koncertach muzycznych. Udział w takiej formie rozrywki co najmniej raz na pół roku deklaruje 39% studentów. Prawie jedna trzecia (31%) uczestniczy w koncertach rzadziej niż raz na pół roku. Podobny odsetek (30%) nie chodzi na koncerty muzyczne w ogóle.

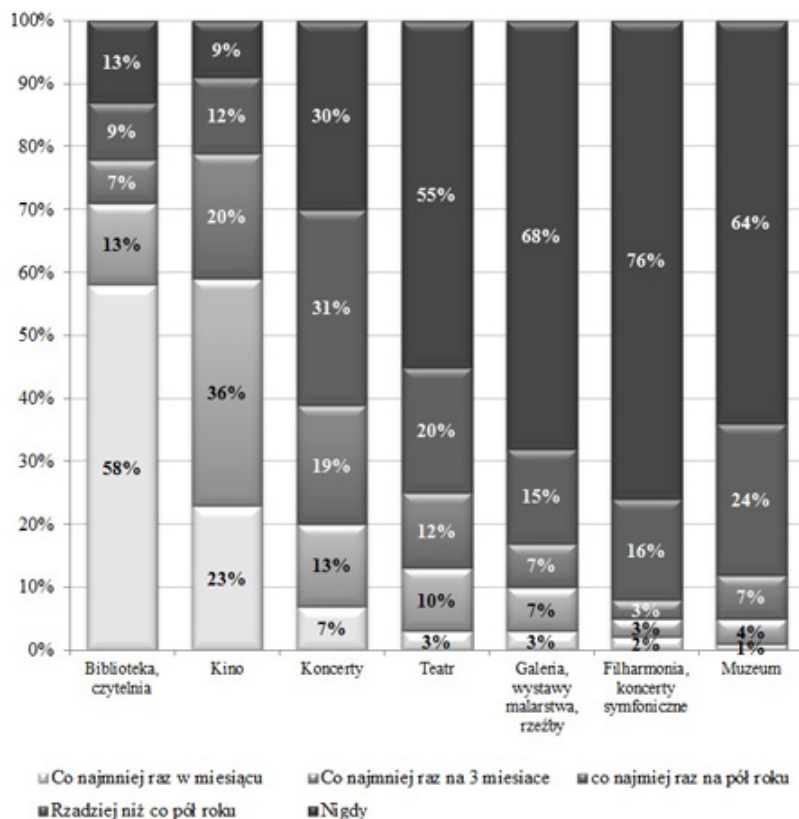
Muzea odwiedza co najmniej raz na pół roku 12% studentów. Jedna czwarta badanych (24%) deklaruje, że chodzi do muzeum rzadziej niż co pół roku, natomiast w ogóle nie korzysta z takiej możliwości 64% badanych.

⁵Na pytanie o częstość chodzenia do instytucji kultury studenci odpowiadali posługując się skalą: 2-3 razy w tygodniu, 1 raz w tygodniu, 1-2 razy w miesiącu, 1-2 razy na kwartał, 1 raz na pół roku, rzadziej niż co pół roku, nigdy nie chodzę. W prezentacji wyników pierwsze trzy kategorie zostały połączone i otrzymano następujące kategorie częstości chodzenia do instytucji kultury: co najmniej raz w miesiącu, co najmniej raz na kwartał, co najmniej raz na pół roku, rzadziej niż co pół roku, nigdy.

Podsumowując ustalenia badawcze, dotyczące korzystania przez studentów z ofert instytucji kultury można stwierdzić, że najchętniej wybierają te propozycje, które mieszczą się w ramach kultury egalitarnej – filmy i koncerty muzyki popularnej. Tylko co dziesiąty student (9%) w ogóle nie chodzi do kina, a co trzeci (30%) wcale nie bywa na koncertach. Wśród instytucji kultury, kierujących swoją ofertę do bardziej elitarnego odbiorcy największym zainteresowaniem cieszą się wśród studentów propozycje teatralne. Ten rodzaj aktywności kulturalnej podejmuje prawie połowa (45%) studentów. Oferta innych instytucji jest wybierana zdecydowanie rzadziej. Najczęściej studenci nie biorą w ogóle udziału koncertach filharmonicznych czy muzyki poważnej (76%), nie odwiedzają galerii, wystaw (68%) i muzeów (64%).

Warto może dodać, iż pewien rodzaj kontaktu z kulturą, zwłaszcza popularną, mają studenci dzięki telewizji. W ciągu tygodnia korzysta z niej 65% badanych, przeznaczając na to średnio półtorej godziny, a weekendy ogląda TV przeszło 80 % badanych przez średnio dwie i pół godziny dziennie (Narkiewicz-Niedbalec 2011, 2013).

W przedstawionym zestawie instytucji kultury wymienione zostały również biblioteki i czytelnie. Okazały się one instytucjami najczęściej odwiedzanymi przez studentów. Korzystanie z bibliotek i czytelni, to w przypadku studentów w dużym stopniu wynik realizacji zadań związanych z rolą studenta, w którą wpisana jest praca z literaturą naukową. W bibliotece lub czytelni co najmniej raz w miesiącu jest prawie 60% studentów, wśród których połowa korzysta z biblioteki przynajmniej raz w tygodniu. Niespełna jedna trzecia studentów (29%) chodzi do biblioteki rzadziej, a 13% w ogóle nie korzysta z biblioteki lub czytelni. Otrzymany wynik można zinterpretować, że mimo dostępności materiałów edukacyjnych w internecie i powielanych na ksero wciąż jeszcze w dużym stopniu w edukacji korzystanie z bibliotek jest istotnym elementem dostępu do wiedzy akademickiej.



Wykres 1. Częstość odwiedzania instytucji kultury przez studentów.

Źródło: opracowanie własne.

Studenci na tle ogółu Polaków

Wyniki dotyczące częstości korzystania z oferty instytucji kultury przez badanych studentów można odnieść do wyników badań ogólnopolskich, w których o aktywność kulturalną w ciągu ostatniego roku zapytano losowo wybraną próbą Polaków (CBOS 2012). Porównanie frakcji zielonogórskich studentów i Polaków odwiedzających takie instytucje kultury, jak kino, teatr, muzeum lub galerie pokazuje, że w tych instytucjach przeciętny student, studiujący w niewielkim ośrodku akademickim bywa na ogół częściej niż przeciętny Polak. W kinie w ciągu ostatniego roku było 78% (91%⁶) stu-

⁶W nawiasach podano odsetek studentów, którzy zadeklarowali, że chodzą do instytucji kultury (łącznie kategorie tych, którzy byli w instytucji w ciągu ostatniego roku oraz chodzą rzadziej niż co pół roku). Z deklaracji studenta, że co najmniej raz na pół roku chodzi do wybranej instytucji kultury wnosić można, że skorzystał z oferty tej instytucji w ciągu ostatniego roku. Nie ma takiej pewności, jeśli student wybrał odpowiedź „rzadziej

dentów i 44% Polaków, natomiast obejrzenie sztuki teatralnej zadeklarowało 25% (45%) studentów i 18% Polaków. W muzeum, galerii lub na wystawie było 21% (43%) studentów⁷ i 26% Polaków. Podobną skalę różnicy odnotować można również w przypadku uczestnictwa w koncertach. W roku poprzedzającym badanie na koncercie było 39% (70%) studentów i 34% Polaków.

Bywalcy instytucji kultury

Kolejnym krokiem analiz było przeprowadzenie testów statystycznych, których rezultaty pozwoliły na stwierdzenie, jakie czynniki różnicują częstotliwość bywania w instytucjach kultury. Wyniki wykorzystanego w analizach zależności testu chi kwadrat w większości przypadków nie pozwalały na odrzucenie hipotez mówiących o braku zróżnicowania. Aktywności kulturalnej zielonogórskich studentów mierzonej częstością korzystania z ofert instytucji kultury nie różnicuje wykształcenie rodziców ani czynniki odnoszące się do sytuacji materialnej: posiadanie dodatkowej pracy, subiektywna ocena sytuacji materialnej własnej i rodziny pochodzenia.

Płeć okazała się czynnikiem różnicującym częstość korzystania z biblioteki. Są one częściej odwiedzane przez kobiety niż mężczyzn ($\chi^2=65,1$ df=4 $p<0,05$). Nigdy nie chodzi tam 8% studentek i 23% studentów. Natomiast korzysta z biblioteki lub czytelnia co najmniej raz w miesiącu dwukrotnie więcej kobiet (69%) niż mężczyzn (36%).

Okazało się również, że częstszemu udziałowi w koncertach muzycznych sprzyja sytuacja wspólnego zamieszkiwania z innymi studentami ($\chi^2=20,3$ df=8 $p<0,05$). Być może udział w koncercie muzycznym jest traktowany jako atrakcyjna forma spędzania czasu przez wspólnie mieszkających studentów. Ten aspekt nie był jednak badany.

Spośród wszystkich analizowanych czynników, które mogły mieć znaczenie dla częstości podejmowanych aktywności kulturalnych, najczęściej różnicujący wpływ miało posiadanie partnera. Bycie w związku wykazuje przy tym „osłabiające” znaczenie dla częstości odwiedzania instytucji kultury. Do kin ($\chi^2=9,2$ df=4 $p<0,05$), teatrów ($\chi^2=11,6$ df=4 $p<0,05$), filharmonii ($\chi^2=16,0$ df=4 $p<0,05$), do galerii czy na wystawę ($\chi^2=18,5$ df=4 $p<0,05$) częściej chodzą single niż osoby będące w związkach. Oni też częściej niż studenci posiadający partnera biorą udział w koncertach muzycznych ($\chi^2=18,4$ df=4 $p<0,05$). Różnicującego znaczenia posiadania partnera nie odnotowano w przypadku muzeów.

niż co pół roku”, choć taka odpowiedź nie wyklucza możliwości tego, że badany w ciągu ostatniego roku był w instytucji.

⁷Odsetek studentów, którzy deklarowali bywanie w muzeum lub galerii, na wystawie malarstwa, rzeźby.

Z oferty takich instytucji kultury jak teatr ($\chi^2=37,0$ df=8 p<0,05), filharmonia ($\chi^2=78,8$ df=8 p<0,05), muzeum ($\chi^2=45,0$ df=8 p<0,05) częściej niż studenci pedagogiki i Uniwersytetu korzystają studenci Wydziału Artystycznego. Częściej również uczestniczą w koncertach ($\chi^2=87,5$ df=8 p<0,05) i odwiedzają wystawy ($\chi^2=175,8$ df=8 p<0,05). Studenci pedagogiki na ogół nie różnią się od studentów z grupy losowej. Jednak częściej niż studenci Uniwersytetu i Wydziału Artystycznego chodzą do biblioteki i czytelnicy ($\chi^2=46,3$ df=8 p<0,05). Na zbliżonym poziomie we wszystkich porównywanych grupach jest korzystanie z propozycji kinowych.

Co z kulturą w zasięgu wzroku?

Czytanie książek dla przyjemności

Na pytanie: „Czy czytasz książki niezwiązane ze studiowanym kierunkiem?” ponad trzy czwarte (76%) badanych studentów Uniwersytetu odpowiedziało pozytywnie. W tym względzie studenci również osiągnęli wyższy wskaźnik niż Polacy zapytani przez CBOS o to, czy w ostatnim roku przeczytali książkę dla przyjemności, gdyż taką deklarację złożyło 57% Polaków.

Czynnikiem istotnie statystycznie różnicującym ($\chi^2=7,7$ df=1 p<0,05) sięganie po inne lektury niż akademickie jest jedynie płeć. Cztery na pięć studentek (80%) deklaruje czytanie książek niezwiązanych ze studiami, studenci natomiast twierdzą tak rzadziej (68%). Stwierdzona zależność jest podobna do stwierdzonej przez Zofię Zasacką (2009, 2011), badającą czytelnictwo gimnazjalistów. Dziewczeta częściej sięgają po książki niż chłopcy.

Częstość czytania innych lektur niż te, których znajomość wymagana jest w ramach studiowanego kierunku okazała się być różna wśród studentów pedagogiki, Uniwersytetu i Wydziału Artystycznego. Stwierdzona różnica jest istotna statystycznie ($\chi^2=8,8$ df=2 p<0,05). Największy odsetek wskazań pozytywnych na pytanie o czytanie książek niezwiązanych ze studiowanym kierunkiem odnotowano wśród studentów pedagogiki (88%). Natomiast poziom czytelnictwa wśród studentów UZ (76%) i Wydziału Artystycznego (79%) jest na zbliżonym poziomie.

Samoocena czytelnictwa

Studentów poproszono również o ocenę własnego czytelnictwa na tle innych, kierując do nich pytanie o to, czy uważają, że czytają więcej książek niż rówieśnicy. Za osobę czytającą więcej niż inni uznała się jedna czwarta badanych studentów (24%). Jedna trzecia badanych uważa, że czyta mniej (34%). Największy odsetek studentów (42%) ocenił, że czyta mniej więcej tyle samo, co inni.

Aby ocenić realność wypowiedzi studentów w tej kwestii, ich samoocena poziomu czytelnictwa skonfrontowana została z przeciętną liczbą książek czytanych przez nich w ciągu roku⁸. Ponad połowa badanych studentów (56,1%) dobrze oszacowała swój kontakt z książką na tle innych. Prawie co trzeci student (29,9%) odnosząc swoją aktywność jako czytelnika postrzega się gorzej niż to jest w rzeczywistości. Poziom swojego czytelnictwa zbyt optymistycznie oszacowało 14,0% studentów.

Studenci byli proszeni również o wskazanie książek ulubionych lub takich, które były dla nich znaczące. Najczęściej wymienione zostały: *Zmierzch* Stephenie Meyer (22 wybory, czyli 3,1%) *Władca pierścieni* J.R.R. Tolkiena (16 wskazań, czyli 2,1%), kilka tytułów Paulo Coelho (łącznie 30 razy, czyli 4,0%), ale najczęściej wskazywaną książką tego autora była *Weronika postanawia umrzeć* oraz *Alchemik*. W następnej kolejności studenci wymieniali *Harrego Pottera* Joanne K. Rowling, *Wiedźmina* Andrzej Sapkowskiego, *Kwiat pustyni* Waris Dirie i *Małego księcia* Antoine de Saint-Exupéry. Pojedynczych tytułów było bardzo dużo, bo i zbiór książek, z którymi zetknęli się badani jest bardzo duży, ale widać, że zdecydowanie preferowana jest przez młodych ludzi literatura fantasy. Ulubione przez studentów gatunki literackie są zbliżone do tych, na jakie wskazywali badani przez Zasacką gimnazjaliści, z próby losowej wszystkich gimnazjalistów w Polsce (Zasacka 2011, s. 106). Zarówno studenci, jak i gimnazjaliści lubią czytać „literaturę wampiryczną” oraz fantasy, z tym, że gimnazjaliści częściej wskazywali na powieści Joanne K. Rowling o Harrym Potterze.

Czy bycie kulturalnym jest trendy?

Aktywność kulturalna nie ma znaczenia

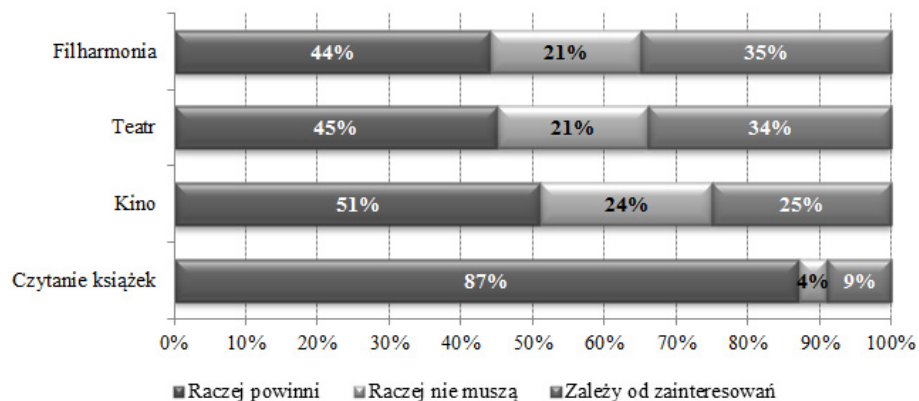
Aby ustalić, czy w środowisku studenckim zainteresowanie kulturą i udział w wydarzeniach kulturalnych podnosi społeczny wizerunek zapytano studentów czy w ich otoczeniu ważnym kryterium oceny innych jest uczestnic-

⁸Ponieważ liczba przeczytanych książek nie ma rozkładu normalnego, aby ustalić przeciętną liczbę przeczytanych książek odwołano się do mediany, która w tym przypadku wynosi 5. Do dalszych analiz przyjęto, że przeciętna liczba przeczytanych książek wśród studentów to 4-6 pozycji w ciągu roku.

two w kulturze. Na tak postawione pytanie tylko jedna czwarta (26%) badanych odpowiedziała pozytywnie. Pozostali studenci (74%) uznali, że w ocenie innych to kryterium nie ma znaczenia. Opinie w tej kwestii nie różnicuje żadna z analizowanych cech studentów. Również rozkład odpowiedzi kształtuje się podobnie wśród studentów pedagogiki, Uniwersytetu i studentów Wydziału Artystycznego.

Normatywny charakter uczestnictwa w kulturze

Do studentów skierowano pytanie o postrzeganie normatywnego charakteru uczestnictwa w kulturze, wyrażającego się w powinności czytania książek, chodzenia do kina, teatru czy filharmonii⁹. Większość badanych (89%) pytanych o to, czy studenci powinni czytać książki, odpowiedziała twierdząco. Jednocześnie przekonanie o powinności uczestnictwa w ofercie takich instytucji jak kino, teatr czy filharmonia nie jest już tak zdecydowane. Na taki „obowiązek” wskazuje 51% badanych w odniesieniu do kina, 45% w odniesieniu do teatru i 44% do filharmonii.



Wykres 2. Normatywny charakter uczestnictwa w kulturze studentów.

Źródło: opracowanie własne.

Opinie w kwestii powinności czytania książek ($\chi^2=7,7$; $df=1$; $p<0,05$) istotnie statystycznie różnicuje jedynie płeć. Kobiety częściej (80%) niż mężczyźni (68%) zajmują stanowisko, że studenci powinni czytać książki.

Przekonanie o powinnościach związanych z bywaniem we wskazanych

⁹Inspiracją do tego pytania była książka Małgorzaty Stefanowskiej *Odbiorcy kultury – deklaracje i rzeczywistość: (studium metodologiczne o weryfikacji danych)*, (Łódź, 1988) dotycząca tego, czy w badaniach uczestnictwa w kulturze ludzie kłamią i jak się to ma do normatywnego wzoru uczestnictwa w kulturze.

instytucjach kultury i czytaniem książek jest na zbliżonym poziomie wśród studentów pedagogiki, Uniwersytetu i Wydziału Artystycznego.

Normatywny model uczestnictwa w kulturze ma związek z tym, jaką aktywność własną w danym obszarze kultury student deklaruje. Im częściej sam chodzi do kina, teatru, filharmonii, tym częściej jest zdania, że dany rodzaj uczestnictwa w kulturze powinien wpisywać się w oczekiwania formułowane pod adresem typowego studenta. Temu schematowi nie odpowiada jedynie opinia o czytaniu książek. Twierdzenie, że student powinien czytać książki jest wypowiedziane tak samo często przez badanych, którzy sami czytają, jak i tych, którzy rzadko sięgają po lekturę. Być może w przypadku tych drugich odzywa się pewien rodzaj „wyrzutu sumienia”, iż nie realizują normy, za którą sami się opowiadają.

Co się dzieje w kulturze?

Orientacja w działaniach artystów

Ewaluacja orientacji studentów w bieżących wydarzeniach kulturalnych została przeprowadzona w oparciu o wskazania studentów dziedzin kultury symbolicznej, w których tworzą wybrani przedstawiciele tych dziedzin. Lista obejmowała 37 artystów, którzy otrzymali nagrody „Paszporty” tygodnika „Polityka”. Znaleźli się na niej wykonawcy muzyki (7), przedstawiciele sztuki filmowej (12) i teatru (6), literatury (4), sztuk plastycznych (13). Wskaźnikiem zainteresowania wydarzeniami w kulturze uczyniono liczbę poprawnych przyporządkowań artysty do dziedziny kultury, w której tworzy¹⁰.

Największą znajomością studenci wykazali się w dziedzinie muzyki. Znali, jaką dziedzinę kultury symbolicznej reprezentują Agnieszka Chylińska (97%), Anna Maria Jopek (96%), Myslovitz (87%), Kazik Staszewski (64%). Znacznie rzadziej rozpoznawali Leszka Możdżera (23%). Najczęściej (39%) dokonali czterech właściwych przyporządkowań. W dziedzinie filmu najczęściej studenci wskazywali poprawnie dwa nazwiska (32%). Najczęściej są im znani Jerzy Stuhr (89%) oraz Krystyna Janda (56%). W dziedzinie literatury największy odsetek studentów (58%) wskazał poprawnie jednego autora. Najbardziej rozpoznawalną pisarką okazała się Katarzyna Grochola (74%). Najniższy poziom wiedzy dotyczył przedstawicieli teatru i sztuk plastycznych. Studenci najczęściej w ogóle nie potrafili zidentyfikować przedstawicieli tych dziedzin (teatr 68%, sztuki plastyczne 90%). Bardzo często (powyżej 90%) wybierali odpowiedź „nie znam takiej osoby”.

Biorąc pod uwagę wszystkie poprawne wskazania, wyliczony został wskaźnik orientacji w kulturze. Prawie jedna czwarta (23%) studentów

¹⁰W przypadku pięciu twórców – głównie aktorów wskazać można było więcej niż jedną dziedzinę. Liczba wszystkich możliwych poprawnych wskazań wynosiła 42.

udzieliła mniej niż sześć właściwych odpowiedzi. Ci studenci uznani zostali za studentów słabo zorientowanych we współczesnej kulturze. Dwie trzecie (67%) studentów dokonało od 6 do 10 poprawnych wskazań. Taki wynik uznany został za wskaźnik przeciętnego orientowania się w kulturze. Tylko co dziesiąty student (10%) poprawie przyporządkował więcej niż 10 artystów do reprezentowanych przez nich dziedzin. Ci studenci określani zostali mianem „znawców”. Uzyskane wyniki pokazują, że zainteresowanie studentów wydarzeniami w dziedzinie kultury, którego miarą jest znajomość twórców reprezentujących różne dziedziny sztuki jest raczej na niskim poziomie.

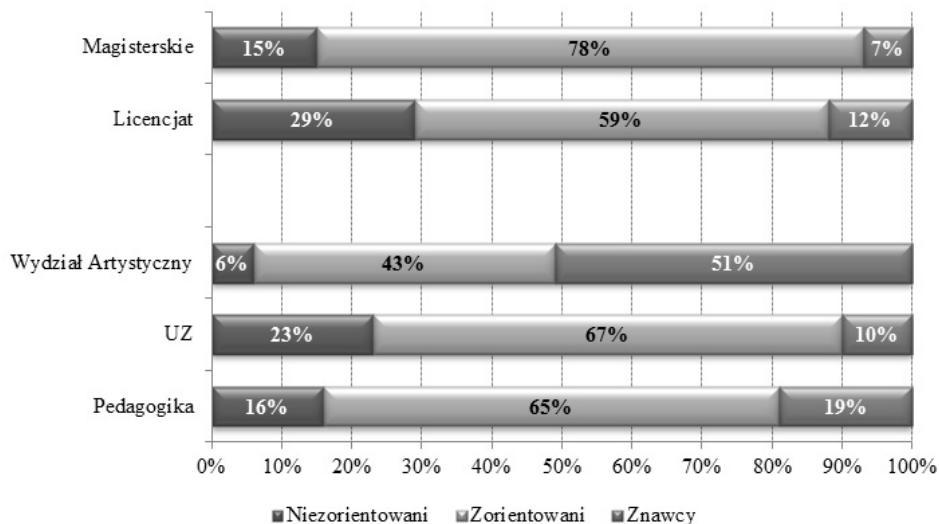
Najlepiej zorientowani

Poziom wiedzy studentów o działaniach artystycznych przedstawicieli różnych dziedzin kultury symbolicznej różnicuje tylko poziom studiów ($\chi^2=18,3$ $df=2$ $p<0,05$). Większy odsetek zarówno znawców, jak i niezorientowanych odnotowano wśród studentów studiów pierwszego stopnia. Wśród studentów studiów magisterskich najwięcej (78%) jest studentów średnio zorientowanych, podczas gdy w grupie licencjatów 59%.

Wskaźnik poprawnych odpowiedzi koreluje dodatnio z częstością odwiedzania instytucji kultury. Odnotowane korelacje są istotne statystycznie¹¹, jednak bardzo słabe. Większa liczba poprawnych wskazań współwystępuje z częstszym chodzeniem do teatru ($\rho=0,145$ $p<0,05$), do filharmonii ($\rho=0,153$ $p<0,05$), na koncerty ($\rho=0,126$ $p<0,05$), do muzeum ($\rho=0,169$ $p<0,05$) i galerii ($\rho=0,171$ $p<0,05$). Nie stwierdzono natomiast korelacji liczby poprawnych wskazań z częstością chodzenia do kina, korzystania z biblioteki/czytelni i oferty domów kultury.

Porównanie rozkładów wiedzy o kulturze wśród studentów Uniwersytetu, Wydziału Artystycznego i pedagogiki wskazuje – co nie jest zaskakujące – że największą znajomość dokonań różnych twórców wykazują studenci Wydziału Artystycznego. Połowa z nich dysponuje wiedzą zaklasyfikowaną jako poziom znawstwa. Studenci zorientowani stanowią 43%, natomiast niezorientowani 6%. Na tle studentów Uniwersytetu stosunkowo dobrze prezentują się wyniki studentów wydziału pedagogicznego. Pomimo że odsetek studentów zorientowanych jest w obu tych grupach studenckich na zbliżonym poziomie, to jednak odsetek znawców jest prawie dwukrotnie wyższy wśród studentów pedagogiki niż odnotowany dla wszystkich studentów ($\chi^2=98,4$, $df=4$ $p<0,05$).

¹¹Wyliczono współczynnik rho korelacji rang Spearmana.



Wykres 3. Orientacja studentów w działaniach artystycznych.

Źródło: opracowanie własne.

Dzieło sztuki, czyli co?

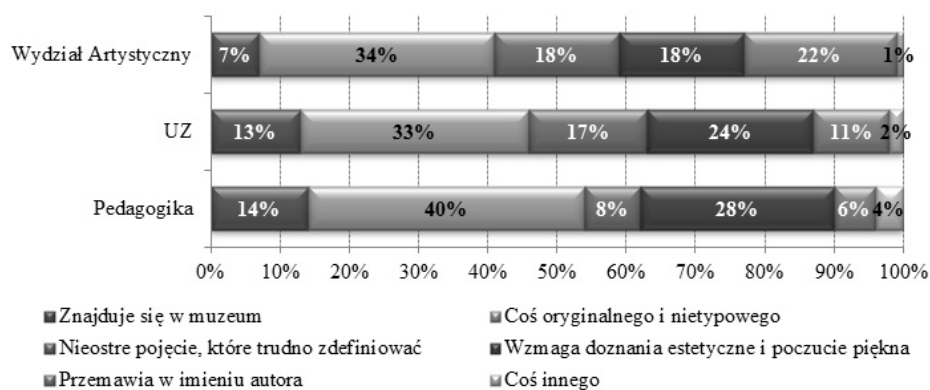
Kryteria definicyjne

Aby ustalić, co dziś dla studentów kryje się pod określeniem „dzieło sztuki” poproszono badanych, by z szeregu propozycji wybrali jeden opis kończący zdanie: *Kiedy słyszysz „dzieło sztuki” myślisz o...* Okazuje się, że „dzieło sztuki” to dla badanej młodzieży najczęściej coś oryginalnego i nietypowego (33%) lub coś, co wzmaga doznania estetyczne i poczucie piękna (25%). Rzadziej jest to obiekt eksponowany w muzeum (13%) lub wytwór, który przemawia w imieniu twórcy (11%). Wśród badanych studentów 17% nie wskazało jednak kryteriów pozwalających na uznanie czegoś za dzieło sztuki argumentując, że jest to pojęcie nieostre i trudno stwierdzić, co nim jest, a co nie jest. Nieliczni badani (2%) uznali, że dzieło sztuki to dla nich jeszcze coś innego.

Rozumienia przez studentów określenia „dzieło sztuki” nie różnicują zmienne społeczne-demograficzne ani ich poziom orientacji w dokonaniach współczesnych artystów. Odmienne jednak od studentów pedagogiki i Uniwersytetu, których opinie są w tej kwestii na ogół zbieżne, definiują „dzieło sztuki” studenci Wydziału Artystycznego ($\chi^2=27,6$ $df=10$ $p<0,05$). Dla nich prawie dwukrotnie częściej niż dla pozostałych studentów „dzieło sztuki” jest wyrazem ekspresji artysty, formą wypowiedzi twórcy, poprzez którą docie-

ra do odbiorców (22%:11%¹²), rzadziej natomiast jest obiektem muzealnym (7%:13%) czy czymś, co ma wzbudzać estetyczne doznania (18%:24%).

Najmniej wątpliwości w definiowaniu pojęcia mieli studenci pedagogiki. Odsetek wybierających stwierdzenie, że jest to pojęcie nieostre, którego desygnaty trudno wskazać był wśród nich prawie dwukrotnie niższy niż wśród pozostałych studentów (8%:17%). Częstości wskazań na opis, że jest to coś oryginalnego i nietypowego pozostają na zbliżonym poziomie wśród trzech porównywanych grup studentów. Wybrała go prawie jedna trzecia studentów.



Wykres 4. Kryteria definiujące „dzieło sztuki” według studentów.

Źródło: opracowanie własne.

Artystyczne prowokacje

We współczesnych czasach granice tego, co akceptowalne, dozwolone – szczególnie w sztuce – przesuwane są z każdym pokoleniem twórców. Obecnie w wielości multimedialnych produkcji wszelkiego typu (nie tylko profesjonalnych, ale i amatorskich), rozpowszechnianych w dużym stopniu za pośrednictwem internetu, kontrowersyjne, przekraczające stereotypy i normy działania i wytwory najszybciej zyskują popularność i przykuwają uwagę odbiorców. Skrajnie zróżnicowane opinie, dotyczące wartości artystycznych czy etycznych dzieł współczesnych twórców stanowią swego rodzaju przesłankę zaistnienia dzieła wśród szerokiej publiczności. Jednym z wątków w naszych badaniach uczyniliśmy sprawdzenie stopnia akceptacji „prowokacyjnych” dzieł sztuki lub działań artystycznych.

¹²Pierwsza wartość w tym i następnych nawiasach odnosi się do studentów Wydziału Artystycznego, druga do respondentów z próby losowej studentów UZ.

Biografie wielu artystów z różnych epok wskazują, iż uznanie dla ich dzieł, jeżeli mieściły się w głównym nurcie epoki lub nurtu i spełniały obowiązujące wówczas kryteria, gwarantowały pewne instytucje mecenasów lub później różnych galerii sztuki. Natomiast przykłady artystów, których wizje artystyczne nie mieściły się w dominującym nurcie pokazują, iż swoje miejsce w sztuce musieli niekiedy „wywalczyć” poprzez działania, mające znamiona prowokacji towarzyskich lub też instytucjonalnych. Z czasem z obszaru dzieł „odrzuconych” przeniesione zostały w obszar dzieł akceptowanych i wręcz „pożądanych” wśród kolekcjonerów. Najdobitniejszym przykładem są tutaj impresjoniści. Prowokacjami posługiwali się zarówno dadaści (Richter 1986), jak i futuryści (Baumgarth 1978). Po prowokacji sięgają także artyści współcześni, choć być może same ich intencje nie zakładają prowokacji, a jedynie silny, poruszający przekaz ważnych społecznie treści. W definicji sztuki autorstwa Tadeusza Kotarbińskiego określone zostały cele sztuki, która jest „odtworzeniem rzeczy bądź konstruowaniem form, bądź wyrażaniem przeżyć – jeśli wytwór tego odtwarzania, konstruowania, wyrażania jest zdolny zachwycić bądź wzruszać, bądź wstrząsać” (Tatarkiewicz 1988). W badaniu, które zostało zrealizowane, wybrane zostały trzy przykłady performace’ów oraz trzy współczesne dzieła plastyczne, umieszczone w otwartej przestrzeni publicznej (plakat, płaskorzeźba, mural)¹³, a studenci poproszeni zostali o wyrażenie swojej opinii, czy dzieła te w pełni akceptują, uznają za dzieła artystyczne, których jednak nie mogą zaakceptować czy też wręcz odmawiają im tego miana.

Pierwszym była instalacja składająca się z filmu, na którym zarejestrowano mężczyznę ćwiczącego na siłowni. Obok ekranu, na którym wyświetlany jest film wisi równoramienny krzyż grecki (70 cm na 70 cm), a w jego centrum umieszczone zostały męskie genitalia. Autorką tej instalacji, wystawionej w grudniu 1999 roku w Gdańsku zatytułowanej *Pasja* jest Dorota Nieznalska, której na podstawie doniesień działaczy i posłów Ligii Polskich Rodzin wytyczono sprawę sądową za obrazę uczuć religijnych. Sąd pierwszej instancji w lipcu 2003 roku uznał Nieznalską winną obrazy uczuć religijnych i skazał na karę 6 miesięcy ograniczenia wolności i wykonywania prac na cele społeczne. Dopiero w 2010 r. sąd okręgowy w Gdańsku uniewinnił Nieznalską i uznał, że jej intencją nie było obrażanie niczyich uczuć religijnych. Być może dzięki temu, co towarzyszyło ekspozycji kontrowersyjnego dzieła, a potem wieloletni proces sądowy sprawiły, że Dorota Nieznalska stała się artystką dość znaną szerszej opinii publicznej.

Drugi przykład kontrowersyjnego dzieła współczesnej sztuki dotyczy

¹³Wyboru tych dzieł dokonała Olga Dawidowicz – studentka pedagogiki o specjalności animacji kultury z Uniwersytetu Zielonogórskiego.

pracy dyplomowej Katarzyny Kozyry z 1993 roku zatytułowanej *Piramida zwierząt*. Inspiracją do tej pracy była bajka braci Grimm *Czterej muzykanci z Bremy*, a tworzą ją wypchane truchła konia, psa, kota i koguta. Autorka do pracy zleciła zabicie konia i koguta. Ekspozycji „rzeźby” towarzyszy film video nakręcony w trakcie uśmiercania konia. Kozyra chciała wskazać na hipokryzję ludzi poprzez powszechną niemalże akceptację zabijania zwierząt dla zaspokojenia potrzeb człowieka.

Trzeci przykład dotyczy działania artystycznego Zuzanny Janin, która zrealizowała je wiosną 2003 roku po kilku latach przygotowań. Motyw, jaki przyświecał autorce to myślenie o śmierci, odejściu, nieobecności oraz realizacji niemożliwego do spełnienia pragnienia, jakim jest zobaczenie własnego pogrzebu i doświadczenie świata po śmierci. Artystka zamieściła w prasie nekrologii, podając datę swojego pogrzebu, który niejako miał się „odbyć” na jednym z warszawskich cmentarzy. Sama była ucharakteryzowana na starą kobietę, a całe zdarzenie było nagrywane i fotografowane¹⁴.

W drugim pytaniu, w którym studenci mieli określić, czy dostrzegają w pracach dzieła sztuki i w pełni je akceptują czy też nie są w stanie ich zaakceptować lub nawet uznać ich artyzmu, posłużyliśmy się trzema ilustracjami. Pierwsza przedstawiała plakat dotyczący profilaktyki AIDS z wizerunkiem pięknej dziewczyny na pierwszym planie i mimiką, która może wskazywać na rozkosz cielesną, której doznaje i Adolfa Hitlera za nią. Napis na plakacie głosi: „AIDS is a mass murderer”. Drugi przykład to praca *Zrób to sam*, przedstawiająca krzyż, po jego lewej stronie Chrystusa z rozpostartymi rękoma jak na krzyżu, a po prawej młotek i trzy gwoździe. Autorem tej płaskorzeźby jest Eugeniusz Get-Stankiewicz, artysta wrocławski, a miejscem ekspozycji tylna ściana jednej z dwóch kamieniczek nazwanych „Jaś i Małgosia” na rynku Wrocławia, w narożniku północno-zachodnim. Trzeci przykład to mural, przedstawiający dwóch angielskich policjantów całujących się.

Analiza postrzegania artystycznego wymiaru przedstawionych studentom prac współczesnych twórców pokazuje, że studenci Uniwersytetu częściej gotowi są odmówić artyzmu przedstawianym dziełom niż uznać je za działania artystyczne, które w pełni akceptują. Jedyne projekt, w którym utożsamiono zbrodnię ludobójstwa Hitlera z rozmiarem epidemii HIV/AIDS był częściej przez studentów akceptowany niż odrzucany jako dzieło arty-

¹⁴Jedna z bardziej znanych performerek, Marina Abramović (rocznik 1946), której akcje odbywały się w Museum of Modern Art w Nowym Jorku w 2010 roku planuje swój pogrzeb w trzech ważnych dla niej miastach: w Belgradzie, Amsterdamie i Nowym Jorku. Nikt nie będzie wiedział, gdzie jest ciało. Wywiad z Mariną Abramović przeprowadziła Mariola Wiktor, „Gazeta Wyborcza” 5.10.2012, s. 18.

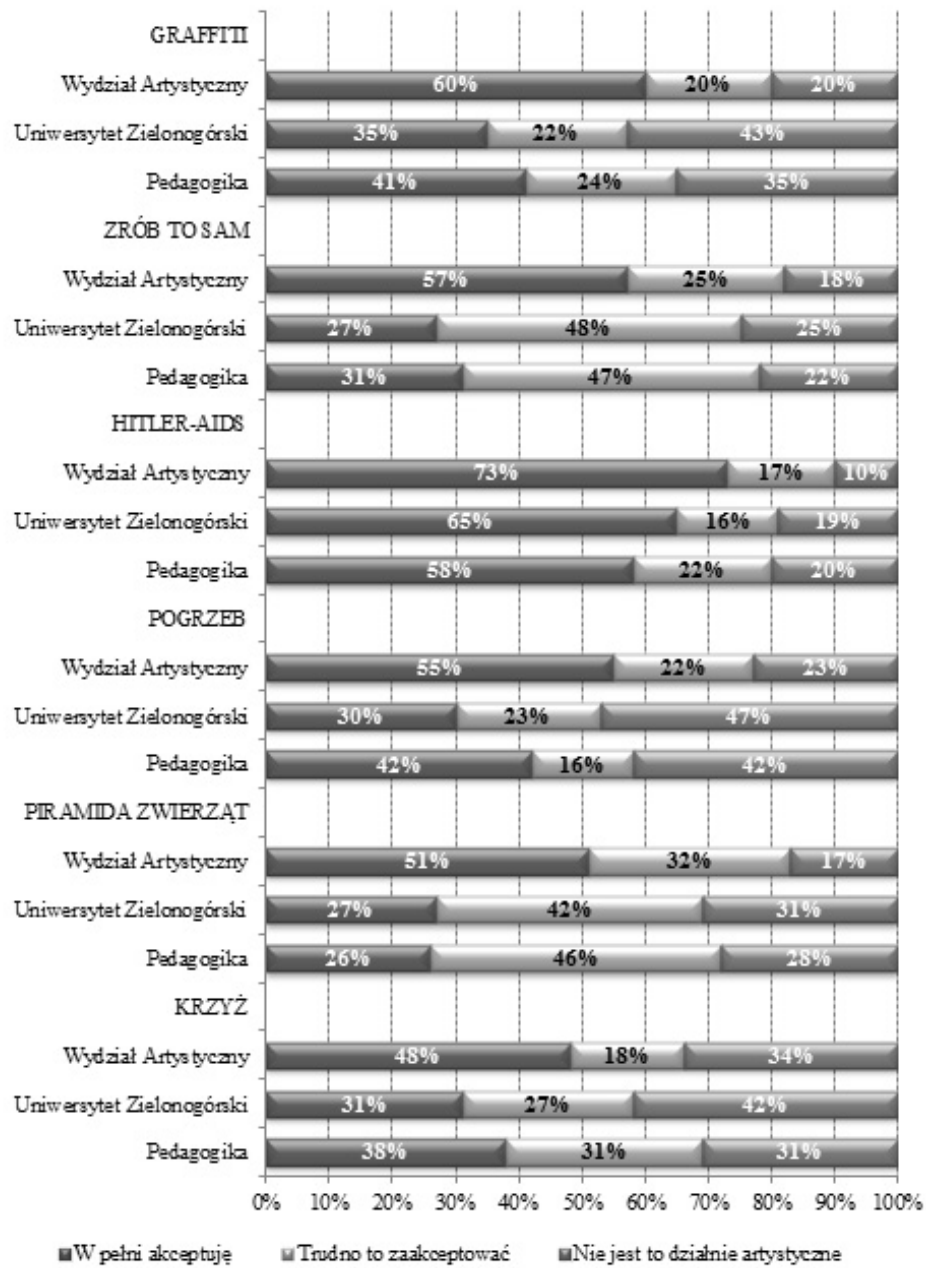
styczne (65%:19%).

Postrzeganie artystycznego wymiaru ocenianych prac nie różnicują zmienne społeczno-demograficzne ani też wskaźnik orientacji w działaniach artystycznych. Analizy pokazują jednak, że studenci Wydziału Artystycznego w kwestii uznania przedstawionych prac za działania artystyczne mają zdecydowanie odmienne stanowisko niż studenci Uniwersytetu i pedagogiki. Różnice w opiniach na temat tego, co uznać za działanie artystyczne czy dzieło sztuki, a co na takie miano nie zasługuje, w przypadku pięciu z sześciu propozycji okazały się istotne statystycznie¹⁵. Studenci Wydziału Artystycznego przedstawionym do oceny działaniom i dziełom prawie dwukrotnie częściej niż studenci Uniwersytetu i pedagogiki gotowi byli przyznać miano działań artystycznych. Natomiast prawie dwukrotnie rzadziej twierdzili, że przedstawione im przykłady twórczości artystów nie są działaniem artystycznym.

W największym stopniu (47%) studenci Uniwersytetu odmówili miana działania artystycznego performansowi „pogrzeb” oraz pracy Doroty Nieznalskiej „krzyż w siłowni” (42%); 31% studentów nie uznało „Piramidy zwierząt” Katarzyny Kozyry za działanie artystyczne. Pracę dyplomową Kozyry trudno jest zaakceptować aż 42% studentów, którzy uznali, że w sztuce też są granice, których nie wolno przekraczać, a tu zostały one przekroczone. W przypadku „krzyża w siłowni” o tym, że granice zostały przekroczone wypowiedziało się 27% badanych, a w odniesieniu do „pogrzebu” 23%.

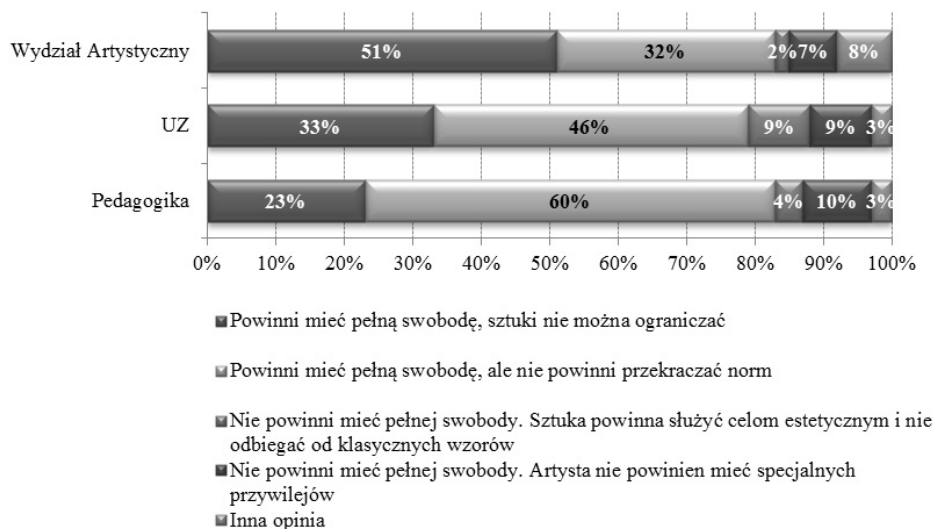
Studentów poproszono także o wyrażenie poglądu na temat granic wolności w działaniach twórczych współczesnych artystów. Prawie połowa (46%) studentów Uniwersytetu przyznaje artystom pełną swobodę, jednak w granicach pewnych ustalonych norm, natomiast jedna trzecia (33%) nie wyznacza ich działaniom żadnych ograniczeń. Prawie co piąty badany (18%) uważa, że twórczość artystów powinna mieścić się w określonych ramach: artyści nie powinni mieć pełnej swobody, sztuka ma służyć celem estetycznym (9%), a jej uprawianie nie stawia twórcy na uprzywilejowanej pozycji (9%).

¹⁵Różnice istotne statystycznie pomiędzy studentami Uniwersytetu, pedagogiki i Wydziału Artystycznego stwierdzone zostały w ocenie następujących działań artystycznych: krzyż $\chi^2 = 12,5$ $df=4$, $p<0,05$; piramida zwierząt $\chi^2 = 22,3$ $df=4$, $p<0,05$; pogrzeb $\chi^2 = 26,2$ $df=4$, $p<0,05$; zrób to sam $\chi^2 = 31,4$ $df=4$, $p<0,05$; graffiti $\chi^2 = 24,3$ $df=4$, $p<0,05$. Studenci porównywanych trzech grup nie różnią się w ocenie pracy Hitler-AIDS.



Wykres 5. Ocena studentów działań artystycznych.

Źródło: opracowanie własne.



Wykres 6. Granice wolności i swobody w sztuce według studentów.

Źródło: opracowanie własne.

Stanowisko studentów w kwestii twórczej swobody artystów nie jest związane z ich cechami społeczno-demograficznymi ani z poziomem orientacji w sztuce współczesnej. Odmienne jednak kształtują się opinie studentów Uniwersytetu, Wydziału Artystycznego i pedagogiki ($\chi^2=37,8$ $df=8$ $p<0,05$). Uzyskane wyniki pokazują, że studenci Wydziału Artystycznego są bardziej otwarci na artystyczne prowokacje niż studenci Uniwersytetu i pedagogiki, połowa (51%) z nich uważa, że artystów nie powinno nic ograniczać w ich twórczości. Prawie dwukrotnie rzadziej takie stanowisko podzielają studenci pedagogiki (23%), wśród których większość (60%) jest gotowa przyznać artystom swobodę, ale w wyznaczonych ramach. Zaś wśród studentów Wydziału Artystycznego taki pogląd wyraża co trzeci badany (32%). W stanowisku studentów pedagogiki, którzy w porównaniu do pozostałych studentów z większym dystansem podchodzą do kwestii artystycznych swobód dostrzec można właściwe pedagogice oczekiwanie, by w procesach wychowawczych i socjalizacyjnych zakres dopuszczalnej wolności, swobody i niezależności osadzony był w pewnej w społecznie akceptowalnej hierarchii norm i wartości.

Opinie studentów dotyczące rozmiaru swobody w sztuce nie zawsze jednak idą w parze z akceptacją artystycznych prowokacji. Wśród tych studentów Uniwersytetu, którzy gotowi są uznać niczym nieograniczoną swobodę artystów, odsetek osób w pełni akceptujących przedstawione prace współ-

czesnych artystów wynosił od 27% do 48% (75% w przypadku HIV/AIDS). Analogiczny odsetek wśród studentów wydziału artystycznego przyjmował wartości od 70% do 87% (73% w przypadku HIV/AIDS). Wynika z tego, że studenci Wydziału Artystycznego pozostają w swoich opiniach bardziej konsekwentni – dając przyzwolenie na twórczą swobodę, jej rezultaty najczęściej są gotowi w pełni zaakceptować jako działania artystyczne.

Jakimi odbiorcami sztuki współczesnej są studenci – podsumowanie

Dane zaprezentowane z niniejszym artykule wskazują, iż studenci małego ośrodka akademickiego nie są ani zbyt ambitnymi, ani bardzo aktywnymi odbiorcami kultury. Kiedy przed laty przypisywano tę cechę studentom, studiowało około 10% każdego rocznika młodych ludzi, którzy byli najbardziej rozbudzeni intelektualnie, ciekawi nowych prądów myślowych, tematyki toczącej się dyskusji, przekazów artystycznych. Dziś, gdy studiuje przeszło połowa każdego rocznika młodzieży, nawet rozkład normalny podpowiada, iż przeważać będą wartości przeciętne wobec oczekiwań i aktywności. Studenci Uniwersytetu Zielonogórskiego okazali się być przede wszystkim odbiorcami dominującej kultury popularnej. Studentki znacznie częściej sięgają jednak po lektury niezwiązane ze studiowanym kierunkiem, częściej korzystają z biblioteki i czytelni. Nie ma też w studentach normatywnego przekonania o konieczności uczestnictwa w kulturze, poza powinnością czytania książek.

Druga część rozważań i danych dotycząca akceptacji wybranych, mających prowokować do myślenia i być może wstrząsać odbiorcą współczesnych dzieł sztuki pokazuje, iż opinie studentów są podzielone niemalże w proporcji 1/3, 1/3, 1/3. Pierwsi w pełni akceptują prowokacyjne dzieła sztuki, drudzy uznają je za dzieła, ale nie rozumieją takiego przekazu, a trzecia odmawia takim działaniom nawet miana sztuki. Bardziej otwarci na prowokacje są studenci Wydziału Artystycznego, opanowujący bądź to tajniki sztuki muzycznej, bądź plastycznej.

Interesujące byłoby poznać aktywność i opinie studentów z większych, centralnie ulokowanych ośrodków akademickich lub takich, jak Warszawa, Kraków czy Łódź, gdzie od lat funkcjonuje Muzeum Sztuki Współczesnej. Być może młodzież akademicka, mająca częściej możliwości uczestniczenia na żywo w wydarzeniach kulturalnych wysokiej rangi, rezygnuje z części uczestnictwa w kulturze popularnej na rzecz kultury wysokiej. To jednak należałoby sprawdzić w badaniach empirycznych.

Literatura

- ADAMCZUK L., (RED.) (1988), Aktywność kulturalna Polaków, Warszawa.
- BAUMGARTH CH. (1978), Futuryzm, Warszawa.
- CBOS (2012), Komunikat z badań „Aktywności i doświadczenia Polaków w roku 2011”, oprac. Michał Feliksiak.
- GIERMANOWSKA E. (2001), Między karierą a bezrobociem, [w:] Normalka i normalność. Próba zastosowania pojęcia normalności do badań współczesnej młodzieży, red. B. Fatyga, A. Tyszkiewicz, UW, Warszawa.
- JAWŁOWSKA A., PAWLIK W., FATYGA B, (RED.) (2012), Style życia, wartości, obyczaje: stare tematy, nowe spojrzenia, Warszawa.
- KŁOSKOWSKA (1972), Społeczne ramy kultury, Warszawa.
- KONGRES KULTURY (2009) – raport http://www.kongreskultury.pl/title, Raport_o_stanie_i_zroznicowaniach_kultury_miejskiej_w_Polce,pid,357.html
- MATUCHNIAK-KRASUSKA A. (1988), Gust i kompetencja. Społeczne zróżnicowanie recepcji malarstwa, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- MATUCHNIAK-KRASUSKA A. (1999), Publiczność wobec metafory plastycznej: o recepcji groteski Jerzego Dudy-Gracza, Łódź.
- MIANOWSKA E. (2012), Uniwersytet Zielonogórski na rynku edukacyjnym. Analiza wyników rekrutacji na Wydział Pedagogiczny w latach 2002/03-2010/11, [w:] „Rocznik Lubuski” tom 38, cz. 2. s. 279-304.
- NARKIEWICZ-NIEDBALEC E. (2011), Budżet czasu studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego A.D. 2011, [w:] Młodzież w czasie wolnym. Między przyjemnością a obowiązkami, red. E. Narkiewicz-Niedbalec, M. Zielińska, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- NARKIEWICZ-NIEDBALEC E. (2013), Uczestnictwo studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego w kulturze, [w:] „Rocznik Lubuski”, tom 39, cz. 1.
- RICHTER H. (1986), Dadaizm, Warszawa.
- SUŁKOWSKI S. (1972), Powieść i czytelnicy, Warszawa.
- TYSZKA A. (1971), Uczestnictwo w kulturze. O różnorodności stylów życia, Warszawa.
- STEFANOWSKA M. (1988), Odbiorcy kultury – deklaracje i rzeczywistość: (studium metodologiczne o weryfikacji danych), Łódź.

- TATARKIEWICZ W. (1988), *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa.
- TYSZKA A. (1987), *Interesy i ideały kultury. Struktura społeczna i udział w kulturze*, Warszawa.
- UCZESTNICTWO w kulturze w 1985 roku (1987), *Materiały statystyczne nr 45*, GUS, Warszawa.
- ZASACKA Z. (2009), *Nastoletni czytelnicy: podobieństwa i dystanse*, Elbląg.
- ZASACKA Z. (2011), *Czytanie dla przyjemności – jego miejsce w czasie zabawy nastolatków*, [w:] *Młodzież w czasie wolnym. Między przyjemnością a obowiązkami*, red. E. Narkiewicz-Niezbalec, M. Zielińska, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

Edyta Mianowska
Ewa Narkiewicz-Niezbalec

University of Zielona Góra students as the receivers of contemporary art

Keywords: students, contemporary art, cultural institutions.

The paper presents the results of empirical research conducted at the beginning of 2011 concerning the participation of University of Zielona Góra students in culture. One group of the examined students was randomly chosen, the other was selected deliberately among the students of pedagogy, and the third group included the students of the Faculty of Arts – musicians and visual artists who agreed to participate in the research. The following indicators of participation in culture were adopted: going to the cinema, theatre, concert hall, pop music concerts (rock) and reading books. Students most often go to the cinema and relatively often to pop music concerts. They definitely rarely go to the theatre and only occasionally to the concert hall. It was checked what characteristics (sex, financial situation, being in a relationship, education of parents) differentiate participation in culture. A significant difference applies to reading – female students (80%) more often read books than male students (68%). Another exception presented in the article is the way of perceiving contemporary and controversial pieces of art or artistic activities. Students are divided into almost three equal groups: those who recognize the artistic freedom, those who recognize certain works/activities as a manifestation of art but cannot accept them personally, and those who refuse the name of art to controversial pieces of art/ activities.